Nr. 40 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM — Kraków, Środa 18 Lutego 1925. — Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1579.
Adres Administracji: ul. Jagiellońska L. 1 Telefon 241.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

„Niemcy zagwarantują granice Polski“?

Rewelacje posła Breitscheida

Kraków, 16 lutego.

Pod takim tytułem — ale bez pytajnika przyniosła »Republika« łódzka w telegramie z Berlina krótkie streszczenie telegraficzne rozmowy, którą berliński korespondent tego pisma miał z posłem drem Breitscheidem z obozu socjalistów niemieckich.

Poseł Breitscheid po kilku ogólnikach o wzajemnym stosunku Francji i Niemiec w sprawie bezpieczeństwa oświadczył, że socjaliści niemieccy poprą popronowany przez Anglję pakt gwarancyjny — poczem korespondent »Republiki« rzucił następujące pytanie:

— A jak zapatrują się panowie **na udział Polski?**

— Udział Polski jest najpoważniejszym punktem wszelkich w tej mierze trudności — odparł poseł Breitscheid. — **Niemcy nie zdobędą się na to, by zagwarantować obecnie swą granicę wschodnią i zrezygnować z przyszłej jej korektury, szczególnie jeśli chodzi o kurytarz gdański.** Uważam natomiast, iż powinno wystarczyć, **jeśli Niemcy zagwarantują, iż nie będą próbowały przeprowadzić zmian w kurytarzu gdańskim przy pomocy siły zbrojnej.** Co się tyczy **Poznańskiego i Pomorza** wydaje się, iż koła demokratyczne **skłonne są zagwarantować przyznanie tych prowincyj Polsce.** Odnośnie do **Górnego Śląska** gwarancja ta jest możliwa po podpisaniu specjalnego układu gospodarczego **w sprawie węgla i żelaza.**

Czy p. Breitscheid sądzi, że w Polsce są same niemowlęta polityczne? Bo przecież te rzekome gwarancje, które nam łaskawie p. Breitscheid przedstawia, są bańką mydlaną, która przedewszystkiem nie świadczy pochlebnie o jego przenikliwości politycznej. O tem, że Niemcy same nie zdobędą się na gwarancję naszych granic wschodnich, wiemy w Polsce oddawna i podnosimy to codziennie. P. Breitscheid nie powiedział nam w tej sprawie nic nowego. Zaś gwarancja, że Niemcy nie będą próbowały za pomocą siły zbrojnej »przeprowadzić zmian« w kurytarzu gdańskim, jest bezwartościowa, o ile ją dadzą tylko same Niemcy. Pakt o bezpieczeństwie może mieć realną wartość tylko wtedy, *jeżeli do niego przystąpi obok Francji także Anglja. Wyrzeczenie się Poznańskiego i Pomorza,* tudzież warunkowo przyznanie nam części Górnego Śląska wcale nas nie wzrusza. — Na zachodzie dostaliśmy mniej, aniżeli nam się należało ze względów etnicznych, historycznych, geograficznych i politycznych. Wobec tego **rewelacje p. Breitscheida są dla nas bezwartościowe.** Wdzięczni mu tylko jesteśmy, że otwarcie przyznał to, co zresztą nie jest tajemnicą ani dla Warszawy, ani dla Paryża, mianowicie, że Niemcy nie wyrzekną się korektury naszych zachodnich granic.

I właśnie to odwetowe dążenie Niemiec jest miarodajne przy tworzeniu paktu gwarancyjnego zarówno dla Polski, jak dla Francji. Za paktem gwarancyjnym muszą stać państwa, które będą posiadały dosyć siły, ażeby udaremnić wszelkie próby jego naruszenia.

Na ostatek jedna uwaga. Jeżeli są w Europie jeszcze politycy, którzy sądzą, że Polska pod naciskiem tych czy owych przyjaciół zezwoli na poprawkę jakichkolwiek swoich granic, **to mylą się.** My w obronie naszych granic jesteśmy gotowi **do walki na śmierć i życie.** A że burza nad Wartą i Bugiem nie byłaby lokalną, o tem wiedzą na zachodzie równie dobrze jak u nas.

Dr Luther o granicy polsko-niemieckiej nad Wisłą

Królewiec, 16 lutego. Kanclerz niemiecki dr Luther, który z powodu otwarcia Targów w Królewcu przybył tu osobiście, wygłosił mowę o położeniu Prus Wschodnich. Kanclerz zaznaczył pomiędzy innemi, że **Niemcy zawsze będą dążyć do zmiany granicy polsko-niemieckiej nad Wisłą.**

—oo—

Rewolta robotnicza w Rydze

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego. Z Rygi donoszą: Pomiędzy organizacjami faszystowskiemi, a robotnikami portowymi doszło wczoraj do krwawych walk. **Robotnicy w sile 500 ludzi opanowali urzędy portowe i objęli w porcie władzę. Z obu stron jest wielu rannych. W walkach zginął przywódca robotników Masak. Sytuacja w mieście naprężona.**

Japonja dementuje wiadomość o wojskowym układzie z Rosją i Chinami

Berlin, 16 lutego (AW). Tutejsze poselstwo japońskie **dementuje stanowczo wiadomość,** podaną przez »Lokal-Anzeiger« o zawarciu tajnego **układu wojskowego między Japonją, Rosją a Chinami.**

—oo—

Przypływ kapitału dla wielkiego przemysłu z pożyczki amerykańskiej

Rokowania o pożyczkę dla przemysłu polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego. Dyrektor »Lewiatana« **p. Łempicki,** w jednem z pism wyraża opinję **o staraniach wielkiego przemysłu, celem otrzymania przez rząd pożyczki amerykańskiej.** P. Łempicki sądzi, że w jakikolwiek sposób ta pożyczka będzie zrealizowana, a więc czy ona zasili **ruch budowlany, czy częściowo będzie użyta na inwestycje kolejowe, to w każdym razie odbije się ona dodatnio na przemyśle polskim.** Ruch budowlany bowiem wiąże się z szeregiem **działów rodzimego przemysłu,** a inwestycje kolejowe **dadzą pracę hutom,** walcowniom szyn, fabrykom lokomotyw i wagonów itd.

Przeważna część pożyczki winna być użyta na dostarczenie **środków obrotowych** dla gospodarstwa narodowego. Uzyskanie kredytów przez państwo doprowadzi do nawiązania także bezpośrednich stosunków kredytowych **na cele przemysłu. Kapitały zagraniczne będą przesiąkać do Polski.**

Obecnie toczą się już w Ameryce rokowania wielkiego przemysłu polskiego, celem uzyskania kredytu **długoterminowego na przeciąg 15 do 25 lat, zabezpieczonego hipoteką przemysłową.** Kredyt ma być dany na 8 proc. przez wypuszczenie listów zastawnych, opartych na hipotece przemysłowej. Pierwotnie była mowa o 5 miljonach dolarów, obecnie zaś toczą się pertraktacje **o zaciągnięcie pożyczki 10 miljonów dolarów. Sprawa znajduje się na dobrej drodze.**

—oo—

Angielska pożyczka 48 miljonów dolarów dla Łodzi

Łódź, 16 lutego.

„Mercantile Filance and Exchange Corporation Limited“ w Londynie, konsorcjum banków angielskich, pracujących z grupą amerykańską, którego przedstawicielem na okręg przemysłowy łódzki jest p. Włodzimierz Schmidt, **uzależniło od sfinalizowania pożyczki rządowej kredyty prywatne dla Łodzi,** dochodzące w sumie *do 48 miljonów dolarów.* Ponieważ pożyczka amerykańska rządu, jest ostatecznie sfinalizowana, p. Schmidt, na podstawie swoich notarjalnych pełnomocnictw, złożył magistratowi łódzkiemi **ofertę na udzielenie miastu pożyczki dla celów kanalizacyjnych w wysokości 18 miljonów dolarów.** Zrealizowanie tej pożyczki ma nastąpić **najpóźniej do dnia 15 marca** b. r., decyzja zaś magistratu ma zapaść na posiedzeniu wydziału kanalizacyjnego w sobotę, 21 b. r.

Warunki tej pożyczki są o tyle dogodniejsze od rządowej, że spłata jej ma nastąpić **w ciągu 40 lat.** Zaznaczyć jednak wypada, że przemysł angielski rezerwuje sobie **dostawę tych specjalnych armatur,** które nie są **wytwarzane w kraju,** a mają być sprowadzane z zagranicy. Z tego względu dokonywanie przedwczesnych zakupów w Czechosłowacji przez Magistrat, nie jest wskazane.

Ważniejszą jednak dla Łodzi jest propozycja, jaką wymienione wyżej konsorcjum angielskie, za pośrednictwem p. Schmidta robi **przemysłowi łódzkiemu.** Kilkadziesiąt fabryk, może otrzymać **pożyczki w łącznej sumie 30 miljonów dolarów,** spłacalnych w ciągu dziesięciu *do piętnastu lat. Część tej pożyczki* może być udzielona w formie **dostaw surowców** (wełny lub bawełny) lub **nowoczesnych maszyn,** reszta w gotówce. Warunek ten jednak nie jest konieczny.

Niepowodzenie pożyczki gdańskiej

Gdańsk, 16 lutego (AW). Według doniesień z Genewy, sekretarjat Ligi Narodów ogłosił w sprawie **pożyczki gdańskiej** następujący komunikat:

Komitet finansowy Ligi Narodów przyjął do wiadomości informacje, jakie mu w tej sprawie zostały zakomunikowane przez komisję, wysłaną do Gdańska. Komitet omówi z przedstawicielami gminy **Gdańska i rządu polskiego** warunki, na których poleci plan pożyczki do zatwierdzenia Radzie Ligi. Projektowana pożyczka ma służyć przeprowadzeniu **pewnych robót publicznych i naprawy portu gdańskiego.** Rada Ligi z pewnością rozważy tę sprawę podczas sesji marcowej, a tymczasem prowadzone będą rokowania między radą portu a zarządem miasta **co do prac, jakie mają być wykonane w porcie.**

Z wiadomości tej należy wysnuć wniosek, iż na razie starania o pożyczkę gdańską zakończyły się **niepowodzeniem,** rozwiewając nadzieje polityków angielskich na uzyskanie **znaczniejszej pożyczki zagranicznej,** która pod pozorem inwestycyj gospodarczych obrócona być miała na cele polityczne.

Niemcy protestują przeciw udziałowi Polski w kontroli wojskowej

Berlin, 16 lutego (AW). Ponieważ **na sesji politycznej Ligi Narodów ma być omawiany szereg szczegółów praktycznego wykonania kontroli nad Niemcami, przeto rząd niemiecki występuje z protestem przeciwko zaproszeniu przedstawicieli Polski do organów kontrolnych.**

Sprawa ta została zasadniczo postanowioną, jednak rząd niemiecki dążył będzie do zmiany decyzji.

Prezydenci wojskowej kontroli Ligi Narodów w państwach zwyciężonych

Genewa, 16 lutego (AW). Prezydentami wojskowych organów kontrolnych Ligi Narodów dla państw zwyciężonych mianowani zostali na najbliższy okres: **dla Niemiec francuski generał Desticker, dla Austrji włoski gen. Marjetti, dla Węgier gen. angielski Kirke, a dla Bułgarji gen. szwedzki Junstedt.** O nominacjach tych zostali zawiadomieni członkowie Ligi.

Konstytucja marcowa a szkolnictwo w państwie polskiem

I.

Kto bacznie śledzi objawy życia współczesnego, widzi coraz to bardziej wzmagające się zainteresowanie sprawami wychowania i szkolnictwa wśród ogółu społeczeństwa. Sprawy te zajmują żywo instytucje prawodawcze i rządy, wybitnych mężów stanu i znakomitych myślicieli, stowarzyszenia kulturalne i stronnictwa polityczne. Zagadnienia, dotyczące wychowania młodzieży, omawiane bywają nie tylko w pismach fachowych, ale coraz częściej i w prasie codziennej, która zaznajamia szerokie sfery społeczeństwa ze sprawą najżywotniejszą, od której zależy przyszłość narodu. Podobnie jak na Zachodzie, tak i w naszem państwie oświecone warstwy baczną poświęcają uwagę wychowaniu młodzieży i organizacji szkolnictwa.

Szczególnie aktualną staje się ta sprawa w dobie obecnej, ponieważ zbliża się czas, kiedy

Teatr im. J. Słowackiego

„Ludka“ (Loute)

Krotochwila w 4 aktach Piotra Vébera.

Niekoniecznie właściwym biegiem rzeczy w teatrze im. Słowackiego na całej linji w sezonie obecnym triumfuje Muza wesoła. Wszystkie wystawione dotąd komedje i farsy, polskie czy francuskie, odnoszą pełny triumf. A przyczyny tego nie należy koniecznie szukać w obniżonym guście u publiczności, która jakoby nie chciała słuchać sztuk poważniejszych. Powodzenie »Idjoty«, a po części także wznowionego »Zaczarowanego koła« temu przeczy. Raczej braki poważne w niekoniecznie celowo obranym repertuarze poważnym sprawiły, że publiczność nasza obecnie okazuje większe zaufanie do działu komedjowego, który też w tym roku odznacza się bardzo trafnym doborem sztuk, jak też świetnem zazwyczaj wykonaniem.

Powodzenie w tym dziale powiększa obecnie nowy sukces, i to nie tylko zapewne kasowy, lecz także artystyczny z wystawieniem »Ludki«. Myśl wznowienia tej wesołej i przemiłej komedji francuskiej, która to swego czasu, jeszcze przed 20 laty, w Krakowie tak się ogólnie podobała, jak również w Warszawie, gdzie ją przed wojną wystawiono pod tytułem »Lulu«, okazała się bardzo szczęśliwa. Mieliśmy sposobność przypomnieć sobie autora starszej wprawdzie daty, lecz reprezentującego wytrawną szkołę pisarską, a na jego przykładzie stwierdzić, jak jednak dawniejsza komedja nawet w ujmowaniu najdrażliwszych tematów różną jest od zatrutego ducha dzisiejszej perwersji.

Bo chociaż temat »Ludki« jest arcy-śliski, wszak bohaterką tutaj jest kokota, to jednak autor umie go ująć w jakiś przemiły sposób, z ujmującą poczciwością i niemal zbliżyć atmosferę utworu do pogodnie — jowialnych sztuk naszych Bałuckich, Blizińskich czy Dobrzańskich — z odpowiednią oczywista, francuską transpozycją tematową. To też utwór Vébera jest ciekawym przykładem, jak o rzeczach śliskich, wręcz nieprzyzwoitych, można mówić z dobrodusznym humorem, niemal przyzwoicie, bez wyjaskrawiania sytuacji, bez akompanjamentu łóżek na scenie i tym podobnej pikanterji współczesnej.

Zresztą przypatrzmy się bliżej postaci tej Ludki, zjawiającej się na scenie w I akcie, w charakterze zwyczajnej kokoty, a znacznie złagodzimy swój sąd o niej, przyznając, że nie reprezentuje ona w istocie rzeczy typu kokoty »à fond«, której nie tylko rodzaj życia ale i natura stanowi odrębny typ psychiczny, lecz raczej »kokotę z amatorstwa«, która wchodzi w sferę swojego czasowego zresztą trybu życia raczej dla ekscentryczności i silniejszych emocyj w sferze wielkomiejskiego świata po nudnym i świętobliwym okresie pobytu w prowincjonalnym światku.

Na tym tak częstym, a tak nieuchwytnym rysie ekscentryczności psychiki kobiecej oparł autor postać swej bohaterki i z niego też wysnuł całą akcję komedjową. Stąd to wypłynie podwójne życie Ludki, przez pół roku w mieście jako kokoty, a przez pół roku na wsi jako prezesowej towarzystwa dobroczynności i za wzór cnoty stawianej surowej w zasadach filantropki. I stąd też wypłyną przekomiczne sytuacje, opierające się na wzajemnem zachodzeniu na siebie dwu terenów »działania«, na których Ludka się obraca, a raczej poszczególnych kręgów jej otoczenia, wielkomiejskiego i wiejskiego, co w rezultacie doprowadza do zdwemaskowania jej podwójnej gry, jak też współpartnerów jej wesołych zabaw, zepsutych »bon vivant'ów« paryskich, Duponta i Castillona, narażając tem równocześnie na szwank ich pozycję rodzinną.

Lecz tutaj autor okazuje się arcy-moralnym, nakazując w akcie ostatnim po świetnych farsowo trzech aktach poprzednich, szczególnie kapitalnej scenie pijackiej w akcie III. naprawić popełnione błędy, uniemożliwić grożące z jej powodu dwa rozwody i jej samej wyrzec się szczerego uczucia miłości, co niewątpliwie przydaje jej także serdeczniejszego podwójnie wyrazu i w samym fakcie uczucia i fakcie dobrowolnego poświęcenia. Zatem zupełna rehabilitacja kokoty i niemal triumf moralności zamyka sztukę.

Lecz nie tylko treść miła i tak zabawna przyczyniła się do sukcesu sztuki, lecz przedewszystkiem jej wykonanie. Wzięta w doświadczone pod względem reżyserskim ręce p. Jednowskiego, o poparta jak najudatniejszą grą wszystkich artystów farsa Véber'a zdobyła sobie gorący aplauz ze strony publiczności.

W pierwszym rzędzie zasługa to kreującej rolę tytułową p. Heleny Buczyńskiej, która znowu miała sposobność wykazania, jak doskonałą jest siłą aktorską. Pomimo bowiem, że jej typ psychiczny raczej grawituje do kreacyj głębszych, o skomplikowanym charakterze, a talent sceniczny wyraża się przedewszystkiem w rolach bądź to silnie dramatycznych, bądź to mocno charakterystycznych, potrafiła jak najlepiej wywiązać się i w tym rodzaju roli, o charakterze lekkim z odcieniem amantki, farsowo oczywista pojętej. A na pochwałę nie tylko już talentu artystki, lecz jej wewnętrznej kultury należy podnieść, że Ludka p. Buczyńskiej, rozwijając z całą lekkością i wyzywającą zarazem fantazją nęcące powaby swego bujnego wdzięku, jaśniejącego pięknie na tle gustownie dobranych strojów, umiała równocześnie uchronić się nie tylko od przejaskrawienia prezentowanego typu, lecz także od jakiegokolwiek niemiłego wrażenia, jakie często ten rodzaj życia ze sobą nieść może. Ten sam rys miary wykazała artystka w scenie pijackiej, która pomimo jej kapitalnego zagrania (tak po mistrzowsku swego czasu umiał się na scenie upijać p. Nowakowski w »Jutro pogoda«), nie obudziła ani cienia niesmaku. W całem zresztą ujęciu »kokoty« pamiętała artystka o jej drugiem obliczu »kobiety moralnej«, wygrywając doskonale tę grę podwójną wśród ciągłych momentalnych chwilami transformacyj, u których kresu miało zwyciężyć współczujące serce dobrej w gruncie rzeczy kobiety.

Wraz z Ludką p. Buczyńskiej pełnem życiem wczoraj na scenie żyły wszystkie postaci. Wdziękiem młodości, zakwitającej pod urokiem obudzonego uczucia i dojrzewającej w typ pięknej Paryżanki, jaśniała Renata w bardzo smpatycznem ujęciu p. Kossockiej (jakże miłą była szczególnie w chwili nagłych oświadczyn Duponta), pełną wytwornych manier była pani de Eschanguettes w charakterystycznie ujętej grze p. Kosmowskiej czy też lekko stylizowana postać właścicielki pensjonatu dla rozwodzących się małżeństw w odpowiedniem ujęciu p. Soleckiej jak wreszcie dobrą była postać pani Bru w ujęciu p. Zalewskiej czy też milutka Julcia p. Koronkiewiczówny.

Nie mniej i postaci męskie i to wszystkie uzyskały bardzo trafny wyraz, jak pełen fantazji i pociesznego chwilami zakłopotania Dupont p. Krasnowieckiego, jak doskonały w masce twarzy i całej grze Castillon p. Burnatowicza, jak również poprawny pan Bru p. Brandta, jak wreszcie przedewszystkiem przepocies na postać Francolina w ujęciu p. Leliwy, którego gra obok postaci Ludki stała się w tym [illegible] drugiem, promieniejącem ogniwem farsowego humoru z odcieniem specyficznej dla postaci pewnej bezsilnej złośliwości w rezultacie jednak sromotnie ośmieszonej w zamknięciu sztuki.

Tak więc do repertuaru »karnawałowego« przybyła dobra i wesoła krotochwila, której przyjęcie życzliwe ze strony publiczności w porównaniu z przyjęciem, jakiego doznała »Atuna«, niech nie będzie miarą dla wydawania sądów o dzisiejszej widowni. Same bowiem wywieszki: »polski autor«, »sztuka poważna«, »problemy wieczności« itp., nie mogą mieć znaczenia, gdy rzecz sama w sobie nie ma warunków teatralnego życia, w obrębie którego mogły się przecież u nas zmieścić i »Dziady« i »Wyzwolenie« i »Miłosierdzie«, utwory tak głęboko przeniknięte tchnieniem nie z tego świata.

Nie w publiczności »polskich Aten« szukajmy przyczyny, dla której zwycięża w teatrze »Muza podkasana«, lecz raczej w niefortunnem eksperymentowaniu sztuk niefortunnych, a także i sił aktorskich, w poważnych szczególnie rzeczach najnietrafniej dobieranych z równoczesnem pozostawianiem w dłuższej bezczynności niejednego dużego talentu. Za publiczność odpowiada także w dużej mierze sam teatr i jego metoda pracy.

Bol. P.

—oo—

nasz Sejm zajmie się **ustawami szkolnemi.** W ministerstwie Oświecenia Publicznego przygotowują referenci projekty **ustawy o szkole powszechnej, o gimnazjach, o stosunku szkoły powszechnej do średniej, o kształceniu nauczycieli itd.** Projekty te wejdą wkrótce na porządek obrad sejmowych i oto obowiązkiem każdego obywatela Rzeczypospolitej jest zdać sobie jasno sprawę z doniosłości tych problemów dla oświaty narodowej i szczęścia obywateli. Zapoznawszy się z istotą tych spraw, powinien każdy obywatel współdziałać w ich rozwiązaniu, powinien zająć stanowisko zgodne z dobrem państwa. Każdy światły obywatel rozumie dziś jasno, »że jakie będzie wychowanie młodzieży, taką będzie Rzeczypospolita«.

Kamieniem węgielnym i fundamentem, na którym oprze się gmach szkolnictwa polskiego, jest **Konstytucja z dnia 17 marca 1921 r.** W rozdziale V tym Konstytucji **»Powszechne obowiązki i prawa obywatelskie«** poświęcili prawodawcy szereg artykułów wychowaniu i szkolnictwu. Artykuły te tchną duchem szczerej demokracji, gwarantują możność wspaniałego **rozwoju naszej szkoły** i zawierają istotne cechy nowoczesnej myśli wychowawczej. Stanowią one jedną z najpiękniejszych zdobyczy ogólnoludzkiej i polskiej myśli demokratytycznej — dlatego też wskazane jest ich bliższe rozpatrzenie.

Konstytucja nasza podaje cel wychowania dziecka, ustanawia zasadę obowiązkowości, bezpłatności i powszechności w okresie nauczania elementarnego, bierze w obronę dziecko uczące się i zapewnia opiekę młodzieży wybitnie uzdolnionej, poręcza mniejszościom narodowym w państwie możność rozwoju kulturalnego i gwarantuje wreszcie wolność i swobodę badań naukowych. **Zasady te i wskazania,** będące zdobyczą wielkiej rewolucji francuskiej i owocem usiłowań demokracji wieku 19-go i czasów najnowszych, przemawiają do nas jasno z kart Konstytucji marcowej i wytyczają drogi tworzenia potężnej budowy Rzeczypospolitej.

Jako **cel szkoły** stawia Konstytucja wychowanie dzieci **na prawych obywateli Ojczyzny i zapewnienia** im conajmniej **elementarnego wykształcenia.** Cel ten będzie osiągnięty, jeśli szkoła polska uzdolni dzieci do przyszłego życia obywatelskiego t. zn. **do życia produktywnego bądź to na polu kultury materjalnej, bądź też duchowej** i jeśli wpoi w całą młodzież bez względu na narodowość i wyznanie poczucie obowiązków obywatelskich względem wspólnej Ojczyzny. Urzeczywistnienie tego celu, określonego Konstytucją, zależy przedewszystkiem od rozumnej polityki szkolnej na całym obszarze Rzeczypospolitej, a w szczególności w województwach kresowych, dokąd skierowywać należy najtęższych i wybitnych nauczycieli, tudzież kierowników administracji szkolnej, odznaczających się głębszym umysłem, przejętych szczerze duchem demokracji i tolerancji — ludzi wytwornej kultury, którzy, szanując odrębności i właściwości kulturalne innych, umieliby równocześnie budzić szacunek dla kultury polskiej.

Cel ten może być osiągnięty drogą wychowania w dobrze zorganizowanej i jak najlepiej uposażonej szkole powszechnej. Konstytucja nasza ustanawia zasadę **obowiązkowości w okresie nauczania elementarnego,** ale nie rozstrzyga, kiedy się ten obowiązek rozpoczyna i jak długo trwać winien. Prawdopodobnie przyszła ustawa o szkole powszechnej określi obowiązek uczęszczania do szkoły conajmniej na **7 do 8 lat.** W państwie demokratycznem i republikańskiem, jakiem jest Polska, zasada obowiązkowości, a nawet **przymusu szkolnego** musi być ściśle przestrzegana. Wszyscy bowiem obywatele biorą czynny udział w życiu państwowem, wszyscy pośrednio lub bezpośrednio wpływają na losy państwa i do tego odpowiedzialnego zadania powinni być należycie przygotowani. Największem zaś nieszczęściem społeczeństwa jest, jeśli na losy państwa mają wpływ ludzie ciemni, bez wykształcenia, ludzi niezdolni do objęcia szerszych horyzontów, zapatrzeni w ciasny krąg interesów partyjnych.

Henryk Rowid.

Sensacyjne oskarżenia i rewelacje o stosunkach w kolejnictwie

Kraków, 16 lutego.

Sensacyjne **rewelacje,** zawierające wprost **straszne oskarżenia** pod adresem **wysoko postawionych osobistości w naszem kolejnictwie,** poczynił onegdaj p. **Landsberg,** były prezes dyrekcji wileńskiej. Zaznaczyć należy, że przeciw p. Landsbergowi podnoszono kilkakrotnie zarzuty **na komisji sejmowej.**

Początkowo **atakowała go Narodowa Demokracja,** później jednakowoż, zwłaszcza w okresie wyborów sejmowych i po nich, Narodowa Demokracja **zmieniła front i stała się jego obrończynią.**

O tej ostatniej fazie partyjno-politycznej wspominamy dlatego, że na tem tle wywody i rewelacje p. Landsberga zyskują na pikanterji politycznej.

P. Landsberg w wywiadzie z reprezentantem łódzkiej „Republiki" powiedział, co następuje:

— W sprawach nadużyć kolejowych nie uważam się za oskarżonego, **ale za oskarżyciela lub świadka.** Od czterech lat jestem przedmiotem ubocznych inkryminacyj. Dziesięciokrotnie prosiłem o wytoczenie mi śledztwa, o oddanie sprawy sądowi, ale nikt nie spieszył się jakoś z powierzeniem jej bezstronnej instancji.

— Czy pan dyrektor twierdzi, że w dyrekcji wileńskiej nie było nadużyć lub nieporządków?

— Tego nie twierdzę. Najlepszym tego dowodem jest, iż **wielu urzędników w razie stwierdzenia nadużyć oddałem sam prokuratorji.** W czasie wojny dyrekcja była w pasie wojennym i dwukrotnie podlegała ewakuacji. Gospodarka wojenna jest **rzeczą znaną i sławetną. Twierdzę** jednak **stanowczo,** iż ani ja nadużyć nie popełniłem, ani nie zawiniłem przez niedopatrzenie.

— Czemu przypisuje pan wobec tego tak ciężkie pod pańskim adresem oskarżenia?

— Są to wyłącznie **względy osobiste i partyjne ludzi,** szukających kozła ofiarnego. Podstawą oskarżeń są twierdzenia niejakiego **Perycza,** prezesa chadeckiego związku kolejarzy wileńskich, o którym prokuratorja warszawska dała mi opinję, jako o **występnem indywiduum z pod ciemnej gwiazdy, zresztą, kandydacie „ósemki" do Sejmu.**

— Jak zapatrywały się pańskie władze na oskarżenia?

— Moje prośby o wszczęcie dochodzenia zazwyczaj nie pociągały za sobą skutków. **Ofiarowano mi tylko wysoki order za to, abym opuścił dyrekcję we Wilnie i zgodził się na objęcie dyrekcji warszawskiej.** Dopiero przed paru dniami zwracałem się do min. Tyszki z prośbą o przekazanie sprawy sądowi.

— Jakie kroki ma pan zamiar poczynić obecnie?

— Żadnych. Komisja komunikacyjna uchwaliła **wezwać rząd do oddania sprawy prokuratorowi.** Będę zadowolony, jeśli rząd jak najrychlej to wykona. Jeśli prokuratorja nie znajdzie cech przestępstwa w mojem postępowaniu, będzie to tylko dla mnie częściową satysfakcją. Pragnąłbym natomiast, aby sprawa faktycznie znalazła się przed sądem, a wtedy zobaczymy...

Gospodarka kolejowa w Polsce jest jednym szeregiem skandalów, co, zresztą poruszałem już w druku. Afery Barmata bledną wobec tych brudnych interesów, jakie uprawiało się na koszt skarbu państwa w kolejnictwie. Przed sądem postawię, jako świadków, kilku ministrów, którzy pod przysięgą będą musieli zeznać prawdę. Nie wątpię, iż prawda ta może zaprowadzić bardzo wysokich dostojników państwa, nawet ministrów — do kryminału.

— Ze swojej strony mam tylko głębokie przekonanie, że nie gospodarowałem w Wilnie ani nieudolnie, ani dla własnej korzyści. Z radością czekam na rozprawy sądowe.

Gospodarka gminy m. Krakowa w budżecie na rok 1925

III.

Przystępując w dalszym ciągu do omówienia budżetu miejskiego na rok 1925 zaznaczamy, że **dział dziewiąty: zdrowotność miasta** wykazuje znaczne wydatki, dochodzące do kwoty 3 mil. 213 tys. **Dochody** tego działu preliminuje się na 2 mil. 500 **tys.** Dział ten obejmuje wydatki na służbę zdrowia w mieście, na utrzymanie szpitala epidemicznego, laboratorjum bakterjologicznego, miejskie dentystyczne ambulatorjum szkolne, laboratorjum chemiczne, urząd weterynaryjny, oprawstwo miejskie, ewidencja zwierząt w mieście. Do budżetu wstawiono nową pozycję **na utrzymanie stacji trychinoskopijnej,** wydatki na stację ratunkową, na utrzymanie cmentarza pod względem ogrodowym oraz przyozdabianie grobów i grobowców, wydatki na zakład czyszczenia miasta, czyszczenie dołów kloacznych, czyszczenie kanałów, na rzeźnię miejską, chłodnię miejską, fabrykę lodu, fabrykę mydła, na kefilerję i na ustępy publiczne; w wydatkach nadzwyczajnych wstawiono znaczne kwoty na zakupno urządzeń do zakładu czyszczenia miasta i budowę nowej centrali zakładu czyszczenia miasta w dzielnicy XXII, przy ul. Wielickiej, ogółem 180 tys. zł. Wstawiono również 100 000 zł. na **budowę szklarni na cmentarzu celem rozszerzenia przedsiębiorstwa przyozdabiania cmentarza i grobów.** Wstawiono 5000 zł. na **adaptację baraków w zakładach sanitarnych z powodu otwarcia oddziału gruźliczego, jak również 30 tys. zł. na budowę trzech nowych ustępów publicznych,** na budowę nowego cmentarza żydowskiego 5000 zł. Dochody tego działu w porównaniu z poprzedniemi budżetami znacznie rosną, a mianowicie: dochody z cmentarza z powodu podwyższenia opłat za grunta pod groby wieczyste, z powodu powiększenia opłat za upiększenie grobów i podwyższenia taks w miejskim szpitalu epidemicznym, za leczenie chorych zakaźnych, z powodu otwarcia nowego działu dla chorych gruźliczych, wreszcie z powodu zwiększonych dochodów w zakładzie czyszczenia miasta.

Dział dziesiąty: **opieka społeczna** wchodzi w tym tytule po raz pierwszy do budżetu. Dawniej dział ten nosił tytuł dobroczynność miejska i wydatki są dalej w tym dziale utrzymane, jak dawniej na dobroczynność, tylko tytuł się zmienił. Wydatki te są znaczne, bo dochodzą do kwoty 739 tys. zł.; dochody zaś niewielkie, bo zaledwie 59 tys. zł. Wydatki te obejmują opiekę nad dziećmi i młodzieżą oraz nad niemowlętami w **miejskim** żłóbku, następnie opiekę nad dziećmi w wieku przedszkolnym, następnie opiekę nad dziećmi osieroconemi lub opuszczonemi w miejskim zakładzie wychowawczym dla bezdomnych chłopców (Powiśle) i w miejsk. zakładzie wychowawczym dla bezdomnych dziewcząt (Józefińska w Podgórzu), dalej wydatki na wychowanków w prywatnych zakładach wychowawczych i wydatki na wychowanków w zakładach poprawczych, wydatki na opiekę nad młodzieżą w wieku szkolnym itd., wydatki na ubogich w pierwszym rzędzie nieuleczalnych, pomieszczonych w miejsk. domu kalek, pomoc dla starców, wsparcia dla ubogich, wydatki na bezdomnych, pomieszczonych w schronisku Brata Alberta, wydatki na leczenie i koszta pogrzebu ubogich i wydatki na akcję dożywiania najbiedniejszych dzieci.

Dział jedenasty: **sztuka i zabytki historyczne** preliminuje się na 1 miljon 066 tys., dochody około 700 tys. zł. Wydatki te obejmują koszta teatru miejskiego im. Słowackiego, utrzymanie budynku teatralnego przy ul. Rajskiej, wydatki na Muzeum Narodowe, Muzeum Czapskich, Muzeum im. Jana Matejki, oddział zbiorów Feliksa Jasieńskiego, oddział zbiorów im. Baranka, wydatki na archiwum miejskie, na wieżę ratuszową. W wydatkach nadzwyczajnych wstawiono kwotę na **zakupno rysunków Matejki „Głowy trzech proroków"** i obrazu Matejki „Wniebowstąpienie N. M. Panny" — 15 tys. 800 zł. Wstawiono również 50 tys. zł. jako pierwszą ratę na budowę **„Pomnika Wolności",** w archiwum aktów dawnych na uporządkowanie zbiorów Ambrożego Grabowskiego, dalej wstawiono 35.000 zł. **na naprawę dachu w teatrze im. Słowackiego, 5000 zł. na nowy plusz na meble w tym teatrze, 4000 zł. na odświeżenie i zabezpieczenie kurtyny Siemiradzkiego.** Zaznaczy należy, że do działu tego wstawiono 2500 zł. na **restaurację tryptyku Dürrera w kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu.**

KRONIKA

Kraków, 16 lutego.

O los garderoby L. Solskiego w teatrze im. Słowackiego

(s) W teatrze im. Słowackiego na parterze mieści się garderoba artystów, ongiś garderoby niezapomnianego Ludwika Solskiego. Jedna ze ścian tej garderoby zamalowana jest podobiznami Kożmiana, Antoniny Hoffmanowej, Modrzejewskiej, Rydla, Pawlikowskiego, Solskiego i innych. Solski w tej garderobie przygotowywał się do swoich najlepszych kreacyj, jak Cara Pawła I., Fryderyka Wielkiego, Dymitra Samozwańca, „Łatki" i szeregu innych. Odchodząc umieścił na tej ścianie własnoręcznie następujący wiersz:

Kiedy mi przyszło rolę tworzyć,
by w świetle świateł mogła ożyć,
tum-ją „kuł" — szereg godzin długich,
nimem ją oddał pod sąd drugich.

Również złożył kwotę na owe czasy dość wysoką, bo przeszło 100 koron na oszklenie tej ściany, aby uchronić malowidła i napisy przed zniszczeniem. Ciekawą jest rzeczą, że dotychczas nikt się tą sprawą nie zajął.

JUBILEUSZ ALEKSANDRA MROCZKOWSKIEGO, zaszczytnie znanego artysty malarza, święcącego 50-lecie swej artystycznej działalności, odbył się w Krakowie. Przy otwarciu zbiorowej wystawy dzieł artysty wygłosił prof. Jerzy Mycielski mowę, w której podniósł zasługi jubilata w dziedzinie malarstwa polskiego.

Drugą częścią uroczystości był bankiet na cześć jubilata w górnej sali restauracji Grand-Hotelu. Wzięli w nim udział: prezes komitetu jubileuszowego prof. Jerzy Mycielski, komisarz miasta dr Wawrausch, najbliższa rodzina jubilata, prof. Akademji Sztuk pięknych prof. Axentowicz, prezes Wodzinowski, artystka malarka Rychter-Janowska z bratem St. Janowskim, dyr. Tow. Sztuk pięknych p. Waśkowski, artysta rzeźbiarz St. Błotnicki, artysta malarz Kasper Żelechowski i liczne grono znajomych i przyjaciół jubilata. Toast na cześć jubilata wniósł prezes Wodzinowski, po odpowiedzi zaś p. Mroczkowskiego dłuższą mowę wygłosił prof. Mycielski, wnosząc toast na cześć dra Wawrauscha. Z kolei wnosili toasty: dr Wawrausch, wielu przyjaciół i znajomych jubilata i p. Rychter-Janowska. Wśród ożywionej rozmowy i pogodnego humoru przeciągnęło się zebranie jubileuszowe do późnej godziny.

SPRAWA ROZBUDOWY WĘZŁA KRAKOWSKIEGO. Dziś o godz. 6 wieczorem odbędzie się w Izbie handlowej i przemysłowej konferencja kolejowa, na której omówioną zostanie sprawa rozbudowy węzła krakowskiego i sprawa budowy nowych linij kolejowych w okręgu Izby.

BUDOWA KOLEI WARSZAWA - ZAKOPANE. W dniu 3 marca przed poł. odbędzie się w sali obrad magistratu (I piętro) konferencja przedstawicieli władz państwowych wielu miast i instytucyj w sprawie budowy nowej linji kolejowej Warszawa-Radom-Kielce-Miechów -Kraków, Myślenice-Nowy Targ-Zakopane.

KURATORJUM FINANSOWE AKADEMJI GÓRNICZEJ. Dnia 12 bm. odbyło się walne zebranie członków kuratorjum finansowego Akademji górniczej w Krakowie. Ze sprawozdania, złożonego przez skarbnika kuratorjum prof. dr Goetla wynikło, że mimo ogólnego kryzysu finansowego kuratorjum zdobyło dość znaczne fundusze, które obróciło na wspomaganie młodzieży akademickiej w rozmaitej formie.

Wybrano nowy zarząd kuratorjum w składzie: prof. dr inż. Krauze, jako przewodniczący, prof. dr Goetel, dr Meyer, prof. dr Stock, inż. Dawidowski, inż. Naturski.

NOWY RABIN GMINNY. Wprowadzenie w urzędowanie nowego rabina gminy izraelickiej w Krakowie odbędzie się na uroczystem posiedzeniu Rady wyznaniowej we czwartek 19 bm. o godz. 12 w południe, poczem rabin złoży przyrzeczenie służbowe w ręce prezydenta gminy izraelickiej.

W TRZECIM DNIU CIĄGNIENIA 5-ej klasy loterji wyszła z koła jedna z większych wygranych, mianowicie 50 tys. złotych.

Wygrały następujące losy: 50.000 zł. Nr. 26388. 5000 zł. Nr. 20604. 3000 zł. Nr. 1053, 37688. 1000 zł. Nr. 47843. 600 zł. Nr. 19555. 500 zł. Nr. 22223, 26139, 36574, 37978. 250 zł. Nr. 73, 16574, 20552, 21427, 24694, 26630, 35900, 36609, 37751, 44475, 46243.

W SPRAWIE NADUŻYĆ POBOROWYCH W KRAKOWIE ogłasza gabinet ministerstwa spraw wojskowych następujący komunikat:

Dozór administracyjny przeprowadzony obecnie w myśl ogólnych w szczególności 1924 r. wydanych obostrzonych przepisów, wykazał w powiatowej komendzie uzupełnień Kraków-miasto nadużycia poborowe, względnie zaniedbanie służbowe na tle odroczeń służby wojskowej. Na skutek tego dowództwo korpusu zawiesiło bezwłocznie w pełnieniu funkcyj służbowych inspektora poborowego krakowskiego okręgu korpuśnego w tamtejszej komendzie P. K. U., oraz jego personalu pomocniczego, nakazując równocześnie aresztowanie sierżanta Pałaszyńskiego, jako najbardziej obciążonego. Minister spraw wojsk. otrzymawszy od dowódcy korpusu raport w tej sprawie, wydał zarządzenie, zmierzające do szybkiego i energicznego przeprowadzenia jak najściślejszych dochodzeń i ukarania winnych.

ĆWICZENIA REZERWISTÓW. Magistrat krakowski rozplakatował obwieszczenie, wzywające wszystkich rezerwistów kategorji „A", urodzonych w r. 1899 i 1900, którzy nie mają kart mobilizacyjnych, oraz tych, którzy od czasu otrzymania karty mobilizacyjnej zmienili miejsce zamieszkania bez zameldowania o tem właściwym urzędom, aby zgłosili się pisemnie wzgl. osobiście w terminie od 15 do 20 bm. w tej pow. komendzie uzupełnień, do której z racji swego miejsca zamieszkania należą. Wezwanie to stoi w związku z ćwiczeniami rezerwistów obu tych roczników kategorji „A". Ćwiczenia odbywać się będą w terminie od kwietnia do września 1925. Przekraczający powyższe zarządzenie będą karani aresztem do 6 tygodni, względnie grzywną do 500 zł.

WYBORY NA ZJAZD OGÓLNO-AKADEMICKI W sobotę odbyło się w gmachu Uniw. Jag. bardzo liczne zgromadzenie młodzieży akademickiej, celem wyboru delegatów na zjazd ogólno-akad. w Wilnie. Walka toczyła się między listą „Bloku ogólno-narodowego" (Nr. 1) i „Bloku bezpartyjnych naukowców" (Nr. 2). W wyniku wyborów lista Nr. 1 uzyskała 16 mandatów, lista Nr. 2 jeden mandat. Z pierwszej listy wybrani zostali: kol. Bielecki, Górski, Michalski, Dębiński, Pałasiewiczówna, Kostecki, Pilch, Piotrowicz, Piwarski, Łobodycz, Pstrokoński, Bierowski, Kański, Ryglewicz, Ligęza, Janicki. Z listy Nr. 2 kol. Stankiewicz.

WIELKIE WŁAMANIE. Do tut. eksp. śledczej pod „Telegrafem" doniesiono, że nieznani sprawcy włamali się wczoraj do sklepu jubilerskiego Hermana Stizla w Bielsku, gdzie skradli znaczną ilość kosztowności olbrzymiej wartości.

Z kraju i ze świata

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU STRZELECKIEGO Dnia 8 marca odbędzie się w Warszawie IV walny zjazd delegatów Związku strzeleckiego, na który przybędą delegaci oddziałów, obwodów i okręgów z całej Rzpltej. Program zjazdu obejmuje poza zwykłemi rocznemi sprawozdaniami zarządu i komendy oraz wyborem władz Związku, ważne zagadnienia z dziedziny przysposobienia wojskowego i sportu strzeleckiego.

ARESZTOWANIE SZPIEGA. W Warszawie aresztowany został Rosjanin hr Toll, który od dłuższego czasu zwracał uwagę hulaszczem życiem. Rewizja domowa odkryła wiele dokumentów, świadczących, że Toll prowadził robotę szpiegowską na rzecz Niemiec.

W sprawie tej donoszą z Warszawy:

Hr Toll utrzymuje, że jest Polakiem, a tytuł hrabiowski otrzymał po swoim dziadku za stłumienie powstania r. 1831 (oczywiście od cara). Policja przyszła do przekonania, że Toll uprawiał szpiegostwo na rzecz Niemiec, a są podejrzenia, że pozostawał w kontakcie z placówką niemiecką w Warszawie.

W mieszkaniu Tolla znaleziono rozkazy wojskowe, plany dyslokacji wojsk polskich itp. Wraz z Tollem aresztowano cały szereg osób, które policja zastała w czasie rewizji jego domu. Między innymi aresztowano księcia Awałowa, b. naczelnika powiatu w Częstochowie, Rosjanina, barona Tiesenhausona, syna b. dyrektora Banku państwa, oraz b. oficera armji Denikina, Rosjanina Gajewskiego. Wszyscy oni przebywali w Warszawie bez dokumentów, bądź na podstawie fałszywych paszportów.

FILASIEWICZ PODEJRZANY O TRZY INNE MORDERSTWA. Mordercę śp. Kornelli, Filasiewicza, posądzają o inne zbrodnie, jak zastrzelenie swego czasu na ulicy Pełczyńskiej studenta politechniki, Gruszczyńskiego, oraz potrącenie pod nadjeżdżający pociąg, Sawczyńskiego, również studenta politechniki. Również łączą z osobą Filasiewicza tajemniczą śmierć jego przyjaciela, Stefanusa, służącego w 14 pułku ułanów, którego znaleziono w grudniu ub. r. w łóżku z przestrzelonem sercem. Władze wojskowe przyjęły wówczas fakt samobójstwa. Dochodzenia w tych sprawach potrwają czas dłuższy.

STRACENIE BANDYTY SUDOŁA. Jednego z braci Sudołów, bandytów, sądzonych we Lwowie przez sąd doraźny, który ich skazał na śmierć, ułaskawił prezydent Rzpltej, drugi został onegdaj rozstrzelany i nie stracił do ostatniej chwili dobrego humoru.

SAMOBÓJSTWO SIOSTRY SZPITALNEJ W CHEŁMIE. Dnia 8 bm. w okręgowym szpitalu wojskowym Nr. II w Chełmie otruła się rozczynem sublimatu siostra tegoż, Wojtysiakówna Marja, lat 31, przynależna do gminy Milanów, pow. radzyńskiego. Śmierć denatki nastąpiła po przybyciu lekarza. Przyczyną samobójstwa, jak wynika z listu, zostawionego przez Wojtysiakównę, była niechęć do życia.

USUNIĘCIE TROCKIEGO Z RADY PRACY. Z Moskwy donoszą: Decyzją Rady komisarzy ludowych został Trocki usunięty z Rady pracy i obrony. W jego miejsce wszedł Frunze.

PO ZAMORDOWANIU PROF. MILEWA. Z Sofji donoszą: Cała prasa bułgarska głęboko ubolewa nad stratą jaką poniósł kraj wskutek morderstwa popełnionego na osobie prof. Milewa. (Przez pomyłkę druku nazwano go u nas Milesem. Przyp. red.). Przy tej okazji dzienniki zwracają uwagę na gwałtowną kampanję, prowadzoną w ostatnich czasach przeciwko nieboszczykowi na łamach organu komunistycznego „Naszi Dni", wydawanego w Sofji, który w gwałtownych wyrazach atakował Milewa właśnie w przeddzień dokonania mordu, oraz na łamach pisma „Federacja Bałkańska", wydawanego w Wiedniu.

ZAPRZECZENIE WIEŚCI O ZAMACHU NA PASICZA. Rząd belgradzki ogłosił urzędowy komunikat, w którym zaprzecza wiadomościom o zamachu na Pasicza.

ZAMORDOWANIE KATA SOWIECKIEGO. — Lwowska „Gazeta Poranna" donosi w korespondencji z pogranicza sowieckiego, że w Kutaissie nieznany sprawca zamordował przewodniczącego okręgowej czeki, znanego kata Kuczuhidze. Zamordowany w ciągu ostatnich trzech miesięcy wykonał osobiście 122 wyroków śmierci a ponadto dał dowody niesłychanego okrucieństwa w czasie likwidacji powstania gruzińskiego. Równocześnie z nim zamordowano jego pomocnika.

ZAMKNIĘCIE SZKÓŁ NIEMIECKICH W JUGOSŁAWJI. Belgradzki półoficjalny dziennik „Wreme" donosi: Sędzia śledczy kazał zamknąć szkoły niemieckie w miejscowościach Nawivzbas, Panczowa i Nowisad.

ZAMKNIĘCIE OPERY BUDAPESZTEŃSKIEJ. Wskutek zatargu dyrekcji opery z członkami orkiestry na tle podniesienia płac zastrajkowali muzycy. Dyrekcja nie chce się zgodzić na podwyżkę i zamknęła operę na czas nieograniczony.

SKANDALE W OPERZE WIEDEŃSKIEJ. Jak wiadomo, Ryszard Strauss ustąpił z dyrygentury opery wiedeńskiej. Jego miejsce zajął dyrygent Korngold. Gdy wczoraj Korngold ukazał się na pulpicie dyrygenckim zerwała się burza nieprzyjaznych okrzyków pod adresem nowego dyrygenta. Awantury trwały bardzo długo. Wśród okrzyków, niech żyje Ryszard Strauss, opuścił Korngold pulpit. Dopiero po usunięciu demonstrantów, przedstawienie mogło się rozpocząć.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dziś i przez dni następne tygodnia z wyjątkiem środy „Ludka" Vebera, która doznała tak sympatycznego przyjęcia na premjerze. We środę sukcesowy „Spię

„wak własnej niedoli" Dymowa po cenach o 50% zniżonych. Przygotowania do „Szklannej góry" Sameckiego pod kierunkiem p. Piekarskiego są w pełnym toku. „Szklanna góra" otrzyma nową wspaniałą wystawę wedle projektu F. Krassowskiego.

Z „BAGATELI". W poniedziałek 16, wtorek 17 i środę 18 bm. powtarzaną będzie wartościowa sztuka J. A. Kisielewskiego „W sieci", której wystawienie na scenie „Bagateli" stało się wybitnem wydarzeniem w teatralnem życiu naszego miasta. Prasa podnosi doskonałą inscenizację, pełną ekspresji grę artystów z p. Wernicz, Ziembińskim, Ordyńską, Zbuckim na czele. Ostatni akt sztuki pełen ruchu i życia, rozgrywa się na maskaradzie w Orpheum.

OPERETKA „NOWOŚCI". We wtorek i we środę po raz ostatni „Bachantka". Przez cały tydzień wtorek, środę, czwartek i piątek o 3'30 po poł. bajka dla dzieci „Zaklęte trzewiczki" po cenach całkiem zniżonych. W próbach operetka O. Straussa „Perły Kleopatry", grana obecnie w Berlinie.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:
Wtorek, 17 bm.: „Ludka".
Środa, 18 bm.: „Śpiewak własnej niedoli".

TEATR „BAGATELA":
Wtorek, 17 bm.: „W sieci".
Środa, 18 bm.: „W sieci".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI":
Wtorek, 17 bm. po poł.: „Zaklęte trzewiczki"; wieczorem: „Bachantka".
Środa, 18 bm. po poł.: „Zaklęte trzewiczki"; wieczorem: „Bachantka".

Z sali koncertowej

Kraków, 16 lutego.

W turnieju arcymistrzów skrzypiec, jaki się odbył u nas w tym sezonie, nie mogło braknąć Józefa Szigeti, który dwa lata temu dał się poznać jako artysta najpierwszej klasy i onegdaj, jak dawniej, entuzjazmował słuchaczów, na poły klasycznym, na poły wirtuozowskim programem. Niestety stosunkowo nielicznych, choć sala winna się była wypełnić szczelnie w ten wieczór, który mogą najpiękniejszych przeżyć artystycznych wywoływał porównanie z analogicznym koncertem Flescha.

Zwłaszcza, jeśli idzie o wielki styl i głębię interpretacji Sonaty G-moll Bacha (na skrzypce sole). Niezwykle przejrzyście i plastycznie nietylko zarysował jej mistrzowską polifonję, ale co się prawdziwie rzadko zdarza, nie poprzestał na wygraniu tej wspaniałej architektoniki, lecz odsłonił jej niby romantyczne wnętrze, zakryte dla przeważnej części wirtuozów, widzących w Bachu tylko doskonały kontrapunkt. Bo na to trzeba już nie bylejakiej kultury artystycznej, takiej, jaką obserwowaliśmy u wspomnianego Flescha, a która (już w zakresie gry fortepianowej) co się tyczy Bacha miała typowy odpowiednik w zmarłym niedawno Bussonim i w dobrze nam znanym jego uczniu, Egonie Petrim.

Ta kultura właśnie Szigeti'ego, wsparta na zupełnej harmonji wszystkich czynników odtwórczych, warunkujących doskonałość wykonu, przejawiła się zarówno w drugim, klasycznym, punkcie programu: Sonacie D-dur Händla, jak i w następnych, czysto wirtuozowskich, nadając nawet takiej banalnej „Symfonji hiszpańskiej" Lala, czy małowartościowemu „Kaprysowi" Paganini'ego, piętno szlachetnego artyzmu. A przecież Szigeti jest wykonawcą jeszcze bardzo młodym, tem większy więc podziw budzić musi wysoki poziom jego sztuki, osiągalny zazwyczaj w daleko późniejszych latach.

Zbyteczne rozwodzić się nad czystością techniki, która już we wyżej wspomnianej, arcytrudnej Sonacie Bacha wyraźnie wystąpiła w mistrzowskiej grze akordowej bez cienia najmniejszej choćby emocji, jak i później w realizowaniu najtrudniejszych problemów skrzypcowego kunsztu. Szczególną też właściwością Szigeti'ego jest jego duży, głęboki, śpiewny, pełen uczucia, wibrujący ton i poetyczne frazowanie, więc podbije zapewne temi warunkami i drugą półkulę, na którą się podobno wybiera. Na specjalne wyróżnienie zasłużył sobie akompanjator, dyr. Teodor Ryder, który precyzyjnem ustosunkowaniem się dynamicznem do koncertanta pobił dotychczasowy rekord w tym względzie.

Jul. Św.

ZMARLI:

— Dr Stanisław Gulkowski, starszy komisarz policji państwowej zmarł 14 bm. w Krakowie. Sp. St. Gulkowski służbę policyjną pełnił przez długie lata w Krakowie w czasach pokojowych i podczas wojny. Ostatniemi czasy przeniesiony został do P. P. w Katowicach, poczem pełnił służbę policyjną w Warszawie. Z powodu ciężkiej choroby przybył do Krakowa, gdzie umarł w 46 r. ż.

Pogrzeb odbył się dziś przed południem z domu przedpogrzebowego cmentarza. Poza licznym udziałem rodziny, przyjaciół, kolegów i znajomych zmarłego, zjawili się na cmentarzu przedstawiciele województwa z wojew. Kowalikowskim na czele, naczelnik wydz. bezp. Krupiński, dyr. Styczeń, kom. okr. P. P. Pilch, kom. Maruniak i inni. Przy trumnie pełnili straż honorową podoficerowie policji.

— Z Zajączów Franciszka Nieciowa, przeżywszy lat 37 zmarła w Krakowie dnia 16 bm. Wyprowadzenie zwłok z kaplicy cmentarnej nastąpi we środę 18 bm. o godz. 4 po poł. Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele OO. Kapucynów we czwartek o godz. 8 rano.

Insp. Janik przeciw redakcji „Głosu Narodu"

Dziś rozpoczęła się kadencja Sądów przysięgłych rozprawą dra Michała Janika, inspektora szkolnego w Krakowie przeciw redaktorowi »Głosu Narodu« Janowi Matyasikowi o obrazę czci popełnioną drukiem.

Adwokat dr Klimecki imieniem dra Janika wyniósł przeciw Janowi Matyasikowi skargę o to, że tenże w dwóch artykułach »Głosu Narodu« zarzucił drowi Janikowi nieprawdomowność i nieestetyczność na podstawie zmyślonych faktów. »Głos Narodu« twierdził mianowicie w inkrymowanych artykułach, że dr Janik forsował na posady nauczycielskie dwie osoby wbrew protestowi Rady Szkolnej Miejscowej, powołując się rzekomo na życzenie kuratora oraz, że nie chciał zaprosić członków Rady Szkolnej, desygnowanych przez Komisarza miasta, albowiem zgodnie z kuratorem i na jego życzenie nie uznaje rozwiązania Rady miejskiej w Krakowie. Dr Janik zarzuca redakcji »Głosu Narodu, że **ta wymyśliła te fakty, celem prowadzenia kampanji przeciwko niemu na tle politycznem,** albowiem w rzeczywistości dr Janik nigdy ani na posiedzeniu Rady szkolnej ani też poza posiedzeniami **nie kwestionował rozwiązania Rady miejskiej w Krakowie, ani nie powoływał się na kuratora, jak również nigdy nie forsował żadnych sił nauczycielskich,** lecz przeciwnie, w jednym wypadku niektórzy członkowie Rady Szkolnej preferowali dwie kandydatki na posady ze szkodą dwóch innych kandydatek, które ze względu na większą ilość lat służby i lepsze kwalifikacje nie powinny były być pominiętemi, czemu dr Janik się sprzeciwił.

Ponieważ oskarżony podtrzymuje swoje twierdzenia, adwokat Klimecki oraz adwokat Zakrzewski imieniem oskarżonego **ofiarowali na świadków członków Rady Szkolnej miejscowej,** między którymi będą przesłuchani: **dr Kumaniecki, dr Ciechanowski, dr Schwarzenberg-Czerny, dr Mikulski, ks. Ślepicki, ks. Uruki, Leśniodorski, dr Janiszewski, dr Dłuska** i wielu innych. Celem przesłuchania tych świadków przez sędziego śledczego **została rozprawa odroczona** i prawdopodobnie odbędzie się w drugiej kadencji.

———oo———

Nadużycia przy remoncie objektów wojskowych

W kierownictwie intendantury saperów ujawniono **duże nadużycia w Kielcach.** dzięki rotm. Zaklińskiemu, dowódcy plutonu żandarmerji wojskowej, który pewnych funkcjonarjuszy tego resortu poddał bacznej obserwacji.

Jeden z nich zwłaszcza, niejaki **Gryszkiewicz,** były ślusarz wiejski, po zrobieniu karjery, jako urzędnik przy wojsku, zaczął się rozbijać po kieleckich restauracjach, wydając codzień spore sumy na kolacyjki i śniadanka.

Rotmistrz Zakliński rozciągnął inwigilację nad tym złotym młodzieńcem, oraz nad bliższemi mu osobami.

Po zgromadzeniu materjału dowodowego, stwierdzono, że **Gryszkiewicz popełniał stałe nadużycia przez wymuszanie** etc., a to wszystko przy robotach remontowych i budowlanych wojskowych w Kielcach, np. przy remoncie koszar itp.

Wskutek tych machinacyj **Skarb państwa poniósł wielkie straty.**

Badania i dochodzenia dały wreszcie tyle dowodów niewątpliwej winy Gryszkiewicza, iż ostatecznie osadzono go w więzieniu śledczem (dnia 10 bm.), w charakterze oskarżonego o grube nadużycia służbowe.

Dalsze śledztwo zatacza coraz to szersze kręgi. Podobno mnóstwo osób zamieszanych jest w tę poważną aferę.

———oo———

Zawody narciarskie w Johannisbadzie

Johannisbad, 15 lutego. Drugi dzień zawodów narciarskich, w którym rozegrano bieg 18 kilometrowy, przyniósł sukcesy wyłącznie tutejszym zawodnikom. **Polacy, mimo poważnych szans, przyszli bez miejsca.** Na zawodach byli obecni ministrowie czescy Udržal, Sramek i dr Dolansky.

Warunki śnieżne były bardzo złe — na wielkich przestrzeniach brakło niemal śniegu, tak **że zawody wiele straciły na poziomie sportowym.** Wyniki następujące: 1) Nemecky (Czeski Svaz) w 1 godz. 43 m. 38 sek. 2) Donth (H. D. W.) 1 godz. 43 m. 54½ s. 3) Erlebach (H. D. W.) 1 godz. 45 m. 40 s. 4) Adolf H. D. W.) 1 godz. 48 s. 5) Braeth (H. D. W.) 1 godz. 48 m. 10 s. 6) Chedina (Włochy). 7) Colli (Włochy). Ogółem startowało **120 zawodników.**

SKOKI.

Johannisbad, 15 lutego. Dzisiaj odbyły się tu skoki. Wywołały one duże zainteresowanie, to też tysiące mieszkańców przybyło do Johannisbadu. Rząd reprezentowało kilku ministrów. **Warunki śnieżne jeszcze gorsze niż dnia poprzedniego.** Śnieg mokry nie zezwalał na osiągnięcie możliwie dobrych wyników. **W skokach Polacy również się nie popisali.** Najlepszym skoczkiem był Norweg **Ljungman,** którego skok poza konkursem wynosi 49 m. Wyniki następujące: 1) Willy Dick (H. S. W.) długość skoku 44.44.45 m. Skok jego pod względem stylu był najpiękniejszy, dlatego też Dick uzyskał pierwsze miejsce. 2) Ljungman (Norwegja) dł. skoku 44.43.47 m. 3) Wende (H. S. W.) 40, 43, 40. 4) Schwimfeld (H. D. W.) 42, 39, 39 5) Berger (H. D. W.) 40, 39, 40. 6) Lauener (Szwajcarja) 42, 38, 39. 7) Kroeckel (Niemcy) 37, 38, 40. 8) Bim (Svaz) 37, 37, 39.

TURNIEJ SIÓDEMKOWY ZORGANIZOWANY STARANIEM CRACOVII, a rozegrany w sobotę i w niedzielę na jej boisku systemem pucharowym przyniósł zwycięstwo Cracovii, drugie miejsce zajął Zwierzyniecki K. S. W zawodach tych wzięły udział liczne drużyny krakowskie. Bliższe szczegóły podamy niebawem.

WISŁA—KROWODRZA 4:1 (2:1). Zawody te należały wbrew oczekiwaniom, do niezwykle zajmujących. Krowodrza okazała się drużyną silną wytrzymałą, niezwykle ambitną, tak, że Wisła, mimo wysiłków nie mogła uzyskać lepszego wyniku, a nawet pod koniec zawodów była przemęczona z powodu ostrego tempa, narzuconego jej przez drugoklasową Krowodrzę.

———oo———

Reduta chińsko-japońska artystów i artystek teatru im. J. Słowackiego

Kraków, 16 lutego.

Komitet artystek i artystów teatru im. Słowackiego, który urządził 14 bm. w salach Starego Teatru redutę chińsko-japońską dołożył skutecznych starań, aby zabawę tę utrzymać istotnie w egzotycznym stylu Dalekiego Wschodu. Oryginalna, barwna dekoracja sal, chińskie parasoliki, kapelusze z długiemi warkoczami, japońskie wachlarze, wielka mnogość kostjumów chińskich i japońskich, wszystko to składało się na efektowną chińsko-japońską całość, którą dyrygował przybrany w stylowy kostjum mandaryna główny organizator zabawy p. Włodzimierz Miarczyński.

Reduta chińsko-japońska należała do najtłumniejszych zabaw karnawału i do najweselszych pod względem tempa zabawy.

Na sali zauważyliśmy wojewodę Kowalikowskiego, komisarza Wawrauscha, wiceprezydentów Rollego i Wielgusa, gen. Kulińskiego, prezesa Izby skarbowej Gregera, wicemin. Dudeka, prof. Estreichera, prof. Sinkę, prezesa Syndykatu dziennikarzy krakowskich red. Beaupre oraz szereg innych wybitnych osobistości.

Z pośród wielu efektownych kostjumów i pięknych toalet wyróżniały się: stylowy kostjum chińskiej panny młodej (p. H. Buczyńska), wytworna toaleta jasno-lila ze srebrnemi dżetami (p. dyr. Mieczysławowa Dobijowa), efektowna toaleta z czerwonej crepe de chine ze złotą koronką (drowa Klęskowa), prześliczna toaleta biała jedwabna malowana ręcznie w stylizowane japońskie kwiaty, z zieloną peruką i wachlarzem z zielonych strusich piór (dyr. Szelińska), nadzwyczaj efektowny kostjum pagody chińskiej (p. Gażyńska), piękny kostjum renesansowy (dr Paszkowska), piękna czerwona bajadera (drowa Missonowa), ciemno-szafirowe kimono z czerwoną peruką (p. Stasia Mazarekówna), bardzo piękny kostjum hiszpański różowy z czarną koronką na głowie (p. Eibenschützowa), biały kostjum japoński (p. Rychter-Janowska), toaleta z białej crepe de chine inkrustowana srebrną lamą (p. Marja Kanenbergowa), jedwabny kostjum w kostki domina (red. Krystyna Sperberowa), piękny kostjum japoński (dyr. Krowicka), kostjum pagody chińskiej z elektrycznemi lampkami (p. dyr. Surkowa), szafirowa toaleta z wachlarzem z żółtych strusich piór (p. J. Strasikowa), seledynowa toaleta ze srebrem i zielonym diademem (p. inż. Stef. Podgórska), kostjum damy coeur (p. Miedzińska), pajac ze złotej lamy (p. Gienia Dobrowolska), toaleta z lila crepe de chine z koronką, białą peruką i żółtym diademem (p. Massarowa), piękny kostjum z różową peruką (p. Marysia Birnbaumówna), czarna suknia z białą peruką (p. Janina Daniłowska).

Zabawa, choć odbywała się pod hasłem chińszczyzny i japońszczyzny zakończyła się o poranku staropolskim mazurem i oberkiem.

J. Mig.

Rządowy projekt reformy rolnej

Corocznie rozparcelowanych będzie najmniej 200 ha ziemi — Ziemianie kresowi oddają dobrowolnie ziemię pod parcelację

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 16 lutego. Komitet, na którego Rada ministrów przelała swe uprawnienia **co do opracowania projektu reformy rolnej, ukończył wczoraj swą pracę i złoży w ciągu dnia dzisiejszego elaborat swój do laski marszałkowskiej. Projekt zawiera 90 artykułów.** Pierwsze artykuły dotyczą **kategorji gruntów,** podlegających parcelacji. Artykuł 8 postanawia, iż **corocznie aż do całkowitego wyczerpania zapasu ziemi rozparcelowane będzie nie mniej niż 200 ha ziemi.**

Osobna grupa artykułów normuje obowiązek parcelacyjny, inne dotyczą przymusowego wykupu, ustanawiają cenę parcelacji, **mówią o kredycie ulgowym i zapomogach dla nowonabywców,** wreszcie art. od 70 do 76 postanawiają, iż **zapłata na ziemię nie będzie dokonywana w gotówce, lecz w rencie ziemskiej,** mianowicie wprowadzone zostaną przez ministra reform rolnych w porozumieniu z ministrem skarbu i ministrem rolnictwa listy **5-procentowej państwowej renty ziemskiej, z 40-letniem umorzeniem. Listy będą zabezpieczone całym majątkiem państwa i dochodami skarbu,** oraz będą miały znaczenie **papierów pupilarnych.** Wypłata za wylosowane listy dokonywać się będzie według wartości imiennej. Wykonanie ustawy powierzone jest ministrowi reform rolnych, w porozumieniu z ministrem rolnictwa i skarbu.

Premjer Grabski, wicepremjer Thugutt, min. rolnictwa Janicki, minister reform rolnych Kopczyński oraz dyrektor banku rolnego Staniszewski odbyli wczoraj **dłuższą konferencję z przedstawicielami wielkiej własności na kresach w sprawie wykonania reformy rolnej,** w szczególności na kresach. Konferencja miała wynik **dodatni: umówiono się co do dobrowolnego oddawania gruntów pod parcelację.**

———oo———

„Wieczór portretowy" w Tarnowie

Staraniem komitetu z niestrudzoną p. Szypulińą na czele odbył się 7 bm. w salach Kasyna tak zw. „Wieczór portretowy", polegający na tem, że piękne nasze panie pozowały przez chwilę w ramach, jako żywe portrety według arcydzieł mistrzów. Na zaciemnionej sali, w skoncentrowanem jedynie na obraz świetle, dawały te urocze zjawy zupełne złudzenie portretów, których czar potęgowała nastrojowa muzyka. Kolejno ukazały się: strojna pani z portretu Lehnbacha (p. Trembecka), czarnooka Saharet Stucka (p. Prymusowa), tajemnicza Sulamit Piotrowskiego (p. Misiaczkowa), chłopczyk z królikiem Raeburn'a (Toluś Kopff), nadzwyczaj stylowa i piękna Eleonora Gonzaga Tiziana (p. Wojciechowska), niesamowita w swej grozie Salome (p. Schützerowa), cudna jak marzenie p. Walewska Lefebre'a (p. Niesiołowska), dziki Hindus Orłowskiego (p. Rutkowski), wdzięczna Mandolinistka w Biedermajerowskim stylu (p. Kopffowa), piękna Egipcjanka z dzbankiem na ręku Landelle'a (p. Klockówna), wreszcie słynny „Niebieski chłopiec" z galerji londyńskiej (p. Gutowska). Kierunek artystyczny objęła artystka-malarka p. Zbigniewiczowa przy współudziale p. Rutkowskiego; nic więc dziwnego, że portrety osiągnęły wielki sukces artystyczny. Były też bardzo żywo aklamowane. Po wieczorze odbyły się ochocze tany, trwające do świtu. Czysty dochód przeznaczono na cele oświatowe żołnierza polskiego. Żałować należy, że kapryśna publiczność tarnowska nie bardzo dopisała.

Senat włoski przyjął nową ustawę wyborczą

Rzym, 16 lutego (AW). Senat przyjął 214 głosami na 272 głosujących, nową ustawę wyborczą.

Dział ekonomiczny

— **Ogólny obszar gruntów, oddany przez min. rolnictwa na cele reformy rolnej na rok bieżący** wynosi 9000 ha.

— **Nowela do ustawy o podatku obrotowym** została już opracowana przez radę ministrów. Nowela ta przewiduje znaczne ulgi dla przemysłu.

— **Związek przedsiębiorców szwedzkich ogłosił lokaut w papierniach,** zakładach włókienniczych i zakładach metalurgicznych. Lokaut ten dotknie 130.000 robotników.

— **Zebranie przedstawicieli hut G. Śląska oraz huty bankowej (Dąbrowa Górnicza) w sprawie utworzenia kartelu żelaznego** odbyło się w Hucie Bismarka w Wielkich Hajdukach, jednak nie doprowadziło do rezultatów, gdyż przedstawiciele Huty Królewskiej i Laury oświadczyli, że przed przeniesieniem centrali tej huty z Berlina do Polski nie mogą przystąpić do kartelu.

— **Pertraktacje Gdańska z angielską grupą finansową** o pożyczkę 40 mil. guldenów podobno zakończone zostały pomyślnie. Obecnie chodzi jedynie o uzyskanie zgody komitetu finansowego Ligi Narodów.

— **Konferencja w sprawie zamierzonego zniesienia cła wywozowego od drzewa liściastego** ma się odbyć w min. przemysłu i handlu.

— **Polski przemysł cukrowniczy** korzysta od **dwóch lat z taniego kredytu angielskiego** 2 miljonów funtów szterlingów, który udzielany jest corocznie na pół roku i spłacany eksportem.

— **Giełda drzewna w Bydgoszczy** wobec załatwienia ostatnich formalności zostanie w najbliższym czasie oficjalnie otwarta.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 16 lutego.

Londyn	24·92—25·00
Zurych (za 100)	100·55—100·20
Bruksella	26·22
Paryż (za 100)	27·15
Praga (za 100)	15·55

Kraków, 16 lutego.

Tendencja mocna utrzymuje się nadal. Szczególne zainteresowanie wywołały papiery arbitrażowe, a z tych Zieleniewski, za który płacono 14'25 oraz Chybie przy kursie 6'25. Za papierami arbitrażowemi poszły i inne papiery, to też ruch na dzisiejszem zebraniu był bardzo silny.

Dewizy słabsze a przedewszystkiem Zurych.

Na pogiełdziu ruch również ożywiony. Płacono za Jaworzno a 100 13'75, a 25 14'80, Lokomotywy 0'54, Len 0'43, Gazy wschodnie 13, Gazy zachodnie 3'70, Nobel 2'30.

Cedula kursowa giełdy krakowskiej

16 lutego 1925	Transakcje w złotych [illegible]	13/II
Pol. Bank przem. I—VIII	0·42—0·44	0·45—0·46
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	0·32—0·35	—
Ziem. Bank kred. I—IX	0·18	0·18
Powsz. Bank kred. I—V	—	0·07
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	10·50
Pol. Tow. handlowe I—V	0·42—0·44	0·42—0·43
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	—	—
Polski Glob I—IV	—	0·27—0·28
Żegluga Polska I—III	0·18	—
Zieleniewski I—IV	13·75—14·25	13·00—13·50
Cegielski I—IX	0·71—0·73	0·73—0·74
Trzebinia I—III	0·72—0·74	0·70—0·72
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	0·82	0·80—0·82
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	17·25—17·50	17·00
Siersza I—IV	4·75—4·85	—
Tepege I—IV	—	2·00
Polska Nafta I—II	0,67	0·67—0·68
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	0·52
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	0,35	0·26
Elektrow. Siersza I—IV	0·22—0·23	0·22
Umiełów I—II	0·70—0·73	0·72
Krakus I—VI	1·00—1·05	0·95—1·05
Chodorów I—V	5·25—5·45	5·15—5·30
Chybie	6·15—6·25	6·20—6·25
A. Piasecki	—	1·71—1·80

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 16 lutego 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	7·00—7·20
Bank Zw. Sp. Zar.	10·00
Cegielski	0·78
Parowozy	0·82
Starachowice	2·63
Zieleniewski	10·25—13·75
Żyrardów	14·50—18·00
Haberbusch	8·00
Spirytus	4·20—4.30
Chodorów	5·15
Nobel	2·30—2·85
Ćmielów	0·69
Ursus	2·50—2·40
Bank Przem. Lwów	—
Nafta Polska	0·68—0·70

Zurych, 16 lutego. (PAT). Paryż 27'15, Londyn 24'79, N. Jork 5'19½, Belgja 26'30, Włochy 21'35 Hiszpanja 73'75, Holandja 208'75, Berlin 1.23.6, Wiedeń 73'20, Sztokholm 139'75, Oslo 79'25, Kopenhaga 92'50, Sofja 137'75, Praga 15'40, Warszawa 100, Budapeszt 0'72, Białogród 8'50, Ateny 8'40, Konstantynopol 2'75, Bukareszt 2'65, Helsingfors 13, Buenos Aires 196. Tendencja utrwalająca się.

Po zamknięciu kroniki

WIOSNĘ czuć już w całej pełni. Na plantach zazieleniły się niektóre krzewy a drzewa puszczają pączki. W dniu dzisiejszym około godz. 2-ej wskazywał termometr 18 stopni Cel. w cieniu.

KOMUNIKACJA LOTNICZA WARSZAWA—BUKARESZT. Z Warszawy donoszą 15 bm.: Wczoraj o godz. 12 min. 30 startowały w kierunku do Bukaresztu dwa samoloty polskiej linji lotniczej Aerolloyd. Na pokładzie znajdują się dyrektor depart. min. kolei Czapski, nacz. referatu tranzytowego M. S. Z. Murzeniecki, członkowie Rady nadzorczej Aerolloydu dr Ignacy Wygard i dr Żukowski. Do Lwowa odprowadził samoloty dyrektor techniczny Aleks. Wygard. Samoloty zabrały pierwszą pocztę lotniczą z Polski do Bukaresztu oraz listy polecone, które wysyła się zwykle koleją.

SYSTEM METRYCZNY zaprowadzony został w Rosji na podstawie dekretu rady komisarzów ludowych.

BAL URZĘDNIKÓW BANKOWYCH. Jak się dowiadujemy, na balu kostjumowym urzędników bankowych i prywatnych, który odbędzie się w ostatnią sobotę karnawałową 21 lutego w salach Twa Strzeleckiego przy ul. Lubicz, rolę pp. gospodyń objęły pp. dyrektorowe instytucyj finansowych, handlowych i przedsiębiorstw przemysłowych. Dochód przeznaczony na pomoc dla bezrobotnych urzędników. Komitet z wydatną pomocą pp. gospodyń krząta się, by przygotować jak największą ilość niespodzianek. Po imienne zaproszenia zgłaszać się należy do lokalu Związku urzędników bankowych i prywatnych przy ul. Sławkowskiej 6, I p. między godz. 6—7 wieczór.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI PIŚMIENNY w VIII gimn. państw. im. A. Witkowskiego w Krakowie rozpocznie się 18 bm., ustny dla uczniów zwyczajnych 28 bm., eksternistów 2 marca. Abiturjenci mają się przedtem zgłosić w dyrekcji.

Zapiski literackie

— **Bibljoteka Domu Polskiego. Tom I-szy. Informator Polski na rok 1925.** — Poza częścią kalendarzową, przynosi tomik ten, o propagandowym poniekąd charakterze, popularne notatki, dotyczące Roku Świętego, ustroju politycznego, handlu i bogactw Polski, krótki szkic. — Rok 1924 w życiu gospodarczem Polski i dział adresowy. Cele, jakie przyświecają wydawnictwu, charakteryzuje najlepiej zdanie przedmowy: „Bo nie chodziło nam tylko o zwykły kalendarz, który o tej porze jest w każdym domu, ale o to, by pierwszym tomem Bibljoteki była książka, która każdemu powie więcej, niż jedno zdanie — Polska, to wielka rzecz". Jako następne tomiki ukazać się mają utwory Kraszewskiego, Prusa, Reymonta i i. Niska cena 40 groszy, powinna rozpowszechnić pożyteczne to wydawnictwo wśród najszerszych mas.

—**Bibljoteki Tęczowej Tom 2 gi: T. G. Masaryk: „Słowianie po wojnie" przełożył i wstępem opatrzył Ostap Ortwin, Lwów 1924.** T. G. Masaryk ogłosił w roku 1922 w jednym z londyńskich pism artykuł p. t.: „The Slavs after the War". — Artykuł ten w jakiś czas później pojawił się w języku czeskim w formie broszury, wywołał ogromne zainteresowanie i przetłomaczony został na prawie wszystkie języki europejskie. — Nam uprzystępnił go Ostap Ortwin, dając możność zapoznania się z ciekawemi, bądź co bądź, wywodami jednego z najwybitniejszych współczesnych mężów stanu i polityków. Obok szlachetnej i głębokiej przekonaniem ujętej nuty umiłowania pokoju i wszechludzkiego braterstwa narodów, spotyka się jednak w pracy tej wiele szczegółów, noszących piętno pan-czeskiego światopoglądu, z któremi trudno byłoby się czytelnikowi polskiemu pogodzić. Pozatem czas jest w stanie wyleczyć z mnóstwa złudzeń i musimy się dziś na wiele rzeczy patrzeć bardziej sceptycznie, niż idealista-socjolog w dobie powojennego oszołomienia pacyfistyczno-nacjonalistycznego. — Tomik tęczowy, czytany „cum grano salis", interesujący i polecenia godny.

— **Bibljoteki Tęczowej Tom 8-my: Benito Mussolini — Mowy, tłomaczył z włoskiego Edwin Jędrkiewicz, Lwów 1924.** — Zbiorek obejmuje cztery mowy słynnego dyktatora Włoch. Dwie z nich wygłoszone były po objęciu rządu w Izbie poselskiej i Senacie, trzecia mówi ze swadą o pokoju wiecznym, czwarta, jest to jego słynna mowa o reformie wyborczej. Bije z nich wszystkich obok prostoty i jasności stawiania problemów, nieprawdopodobna pewność siebie i wiara w jedynozbawstwo faszyzmu. A ponieważ szczęśliwi są ci, którzy wierzą, więc czyta się mowy te z zainteresowaniem i odcieniem zazdrości Przekład znanego literata i utalentowanego poety, Jędrkiewicza.

Informacje przemysłowe i handlowe

PIERWSZE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW BANKU POLSKIEGO, odbyło się w sobotę w Warszawie pod przewodnictwem prezesa Karpińskiego, na sali obrad zjawiło się 274 akcjonarjuszów, reprezentujących 402.208 sztuk akcji, czyli 12.705 głosów.

Prezes Karpiński omówił historję sanacji pieniądza i skarbu polskiego oraz zabiegi ministra skarbu Grabskiego, które wydały tak świetne wyniki. Zebrani urządzili obecnemu na sali premjerowi Grabskiemu burzliwą owację.

Zgromadzenie zatwierdziło bilans Banku Polskiego za rok ub. wraz ze sprawozdaniem z działalności, sprawozdaniem bilansu strat i zysków, oraz zaproponowany przez Radę nadzorczą podział zysków. Przeznaczono 8 miljonów na dywidendy, 2,500.000 dla skarbu państwa, oraz 1,100.000 na kapitał zapasowy. Wypłata dywident rozpocznie się od poniedziałku. Na miejsce ustępujących członków Rady Banku wybrani zostali ponownie Kaz. Fudakowski, Henryk Gromann, Romuald Milczarski, Tadeusz Tomaszewski, na zastępcę Zdzisław Słuszkiewicz, na członków komisji rewizyjnej Stefan Benzef, Stefan Laurysiewicz, St. Lipiński, Leopold Skólski, Zenon Szczawiński, na zastępców Tom. Koczapkiewicz, Sewer Smulski i Ad. Sturm.

W SPRAWIE POZYCZKI AMERYKANSKIEJ DLA POLSKI zwrócić należy uwagę, że wynosi ona 50 miljonów dolarów. W dniu 14 b. m. nastąpić miała wypłata 35 miljonów dolarów, jako pierwsza rata. Postanowiono wypuścić 8-proc. bony, które będą zaofiarowane zasadniczo (Substancially) poniżej parytetu.

Pożyczka oparta jest na dochodach netto z akcyzy cukrowej, spłaty nałożone są na 20 lat. Oprocentowanie pożyczki wynosi 8 proc. Kurs emisji 86 na 100.

OŻYWIENIE NA ŁÓDZKIM TARGU MANUFAKTUROWYM dało się w bieżącym tygodniu zauważyć. Ruch na targu towarów zarówno bawełnianych, jak i półwełnianych, wzmógł się nieco. Zjechało do Łodzi wielu kupców kresowych. Transakcyj dokonywano w towarach bawełnianych przy pokryciu 25—40% gotówki i wekslami do 45 dni. W towarach półwełnianych pokrycie gotówkowe dochodziło zaledwie do 15%, a weksle do 75 dni. Wiele transakcyj dokonano na towary białe, obrusowe i prześcieradłowe. W dziale trykotażowym całkowity zastój.

Wiadomości ze Związku przemysłowców

ZWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH. Dowiadujemy się z pewnego źródła, że sytuacja polskich kolei państwowych tak się pogorszyła, że zanosi się na podwyżkę taryf kolejowych. Ministerstwo kolei będzie zmuszone do tej podwyżki przystąpić, rozpoczynając od taryf pasażerskich. Oczywiście w tych warunkach wszelkie starania o zniżki taryfowe, nie mają żadnych szans, zwłaszcza, że rząd chce, a nawet nie może odstąpić od zasady samowystarczalności.

W SPRAWIE PODWYŻKI CŁA WYWOZOWEGO NA SKÓRY CIELĘCE konferował Związek przemysłowców wraz z Polskim Związkiem garbarskim w ministerstwie przemysłu i handlu.

W SPRAWIE PRZEMYSŁU CEGLARSKIEGO. Dnia 12 b. m. odbyła się konferencja całego przemysłu ceglarskiego w ministerstwie przemysłu i handlu, w sprawie znalezienia środków na wzmożenie ruchu budowlanego. W tej konferencji biorą delegaci Związku przemysłowców w Krakowie udział.

Z KOMITETU CELNEGO. Na komitecie celnym dnia 7 b. m. uchwalono znieść ulgi celne dla obuwia, kamieni mielonych, kwasu azotowego, wyrobów dzianych, bielizny, odzieży męskiej. Odrzucono wnioski wprowadzenia ulg celnych na skórę do wyrobu obuwia, nasion lucerny, kwasu salicylowego, podchloru potasu, blach paleniskowych, kabloszynu, sortowników do młócarń, aparatów fotograficznych, niewyrabianych w kraju aparatów elektrycznych, mierników elektrycznych, papieru do wyrobu fotografij światłoczułych, przędzy bawełnianej.

WZROST OBIEGU PIENIĘŻNEGO W POLSCE. Ze zestawień miesięcznych wynika, że wartość obiegu pieniężnego w Polsce stale wzrasta, z wyjątkiem jednego miesiąca listopada, w którym obieg uległ niewielkiemu zresztą zmniejszeniu:

		ogólna wartość obiegu	w tem biletów B. P.
w dniu 31 V	1924 r.	439.9 mil. zł	244.9 mil. zł
„ 30 VI	„	489.6 „ „	334.4 „ „
„ 31 VII	„	530.8 „ „	394.3 „ „
„ 31 VIII	„	563.5 „ „	430.3 „ „
„ 30 IX	„	589.1 „ „	460.4 „ „
„ 31 X	„	642.9 „ „	503.7 „ „
„ 30 XI	„	629.0 „ „	597.6 „ „
„ 31 XII	„	675.8 „ „	559.9 „ „
„ 31 I	1925 r.	694.3 „ „	553.2 „ „

Ogólna wartość obiegu pieniężnego składa się z obiegu biletów bankowych, obiegu biletów zdawkowych, częściowo wycofanych i zamienionych na bilon, z obiegu bilonu i niewycofanych jeszcze z obiegu marek polskich, których ilość bardzo szybko się zmniejsza. — W ostatnim miesiącu obieg markowy przerachowany na złote, wynosił zaledwie 1'7 mil. zł, faktycznie zatem obieg złotowy wynosił w końcu stycznia b. r. 692'5 mil. zł, podczas gdy w końcu roku 1923 i na początku roku 1924, wartość obiegowa stanowiła 70—100 mil. zł. W danej chwili przy zaludnieniu 27'5 miljonów, przypada w Polsce na głowę ludności 25'24 złotych.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie Szkoły Ludowej

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Przewodnik handlowy i informacyjny po Krakowie

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

ROZKŁAD POCIĄGÓW OSOBOWYCH

Odchodzących ze stacji krakowskiej

Odjazd z Krakowa do	Godzina	Przyjazd	
Warszawy Z.	**0·05**	**Warszawa**	**8·00**
Lwowa Z.	**1·55**	**Lwów**	**7·55**
Piotrowic	**2·15**	**Piotrowice**	**6·00**
Piotrowic i Katowic	4·00	Piotrowice	8·20
Lwowa (Poł. do N. Sącza	**6·40**	Lwów	12·35
Katowic Z.	7·05	Katowice	9·36
Zakopanego	**7·35**	**Zakopane**	**12·51**
Lwowa	7·55	Lwów	17·15
Wieliczki	8·05	Wieliczka	8·58
Warszawy Z.	8·35	Warszawa	20·30
N. Sącza	8·50	N. Sącz	16·10
Poznania Z. przez Katowice	10·05	Poznań	22·07
Rzeszowa i Lwowa (Poł. do N. Sącza)	10·25	Rzeszów	21·20
Lwowa	**13·15**	**Lwów**	**19·05**
Zakopanego	13·30	Zakopane	20·26
Warszawy Z.	**14·10**	**Warszawa**	**21·40**
Piotrowic	14·20	Piotrowice	18·50
Niepołomic	14·30	Niepołomice	15·27
Przemyśla (Poł. do N. Sącza)	15·20	Przemyśl	22·20
Katowic	**17·05**	**Katowice**	**19·00**
Bielska	17·45	Bielsko	20·49
Warszawy Z.	19·15	Warszawa	5·35
N. Sącza	19·50	N. Sącz	8·08
Lublina	20·10	Lublin	7·42
Wieliczki	20·20	Wieliczka	20·51
Lwowa	21·15	Lwów	6·55
Łodzi	**21·45**	**Łódź**	**6·45**
Poznania przez Katowice	**22·20**	**Poznań**	**6·45**
Krynicy i N. Sącza	22·25	Krynica	7·05
Lwowa	23·20	Lwów	9·50
Zakopanego	23·35	Zakopane	6·32

Przychodzących do stacji krakowskiej

Przyjazd do Krakowa z	Godzina	Odjazd	
Piotrowic	**1·26**	**Piotrowice**	**22·05**
Lwowa	1·48	Lwów	19·40
Łodzi	5·10	Łódź	20·00
Stryja	5·15	Stryj	14·26
Zakopanego	5·52	Zakopane	23·15
Poznania przez Katowice	**6·00**	**Poznań**	**21·25**
Warszawy	**6·20**	**Warszawa**	**22·35**
Lwowa	**6·48**	Lwów	20·40
Bielska	7·25	Bielsko	3·53
Wieliczki	7·28	Wieliczka	6·55
Lublina	7·45	Lublin	19·45
Niepołomic	8·20	Niepołomice	6·35
Warszawy	8·35	Warszawa	20·55
Lwowa	9·45	Lwów	23·40
Piotrowic	9·50	Piotrowice	4·55
Katowic	**12·50**	**Katowice**	**11·05**
Lwowa	13·40	Lwów	3·35
Zakopanego	15·06	Zakopane	8·35
Piotrowic	15·40	Piotrowice	11·22
Katowic	**16·18**	**Katowice**	**13·58**
Lwowa	**16·25**	**Lwów**	**10·10**
Warszawy	16·50	Warszawa	6·00
Niepołomic	17·—	Niepołomice	16·00
Wieliczki	18·20	Wieliczka	17·50
Lwowa	18·45	Lwów	7·45
Piotrowic	19·—	Piotrowice	13·40
N. Sącza przez Chabówkę	20·20	N. Sącz	18·05
Poznania przez Katowice	20·50	Poznań	8·40
Zakopanego	**21·10**	**Zakopane**	**16·00**
Przemyśla	21·25	Przemyśl	14·34
Lwowa	**21·50**	**Lwów**	**15·25**
Warszawy	**22·05**	**Warszawa**	**14·30**

UWAGA: Wyrazy wydrukowane tłustym drukiem, oznaczają pociągi pośpieszne.
Z. oznacza odjazd z dworca Zachodniego.
Za ewentualne zmiany nie bierze się odpowiedzialności.

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10.

Rządca drukarni L. D. Wojcik